



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 7/2026, 27 STYCZNIA 2026 © PISM

KOMENTARZ

Publikacja nowej Strategii obrony narodowej USA

Artur Kacprzyk

Opublikowana 23 stycznia br. przez Departament Wojny publiczna wersja nowej Strategii obrony narodowej (NDS) Stanów Zjednoczonych wzywa europejskich członków NATO do przejęcia głównej odpowiedzialności za własną obronę konwencjonalną. USA będą im udzielać mniejszego niż dotąd wsparcia, priorytetowo traktując te państwa, które najwięcej inwestują w bezpieczeństwo własne i regionalne. Dla Polski oznacza to możliwość utrzymania istotnej współpracy wojskowej z USA, ale i konieczność jednoczesnego zwiększenia inwestycji we własny potencjał i wzmocnienia kooperacji obronnej z europejskimi sojusznikami.

Jakie są priorytety NDS i jakie miejsce w dokumencie zajmuje Europa?

Autorzy NDS za priorytet uznali ochronę terytorium USA i ich interesów na półkuli zachodniej, a następnie odstraszenie Chin w Indo-Pacyfiku. Jednocześnie wskazali, że Europa jest ważna, ale obniżyli jej pozycję w hierarchii obszarów zainteresowania amerykańskich sił zbrojnych z drugiego na trzecie miejsce. Oznacza to zmianę w porównaniu ze strategiami Pentagonu z [2018](#) i [2022](#) r., które priorytetowo traktowały rywalizację z Chinami, a w drugiej kolejności z Rosją. Nowa NDS uzasadnia uznanie półkuli zachodniej za najważniejszy obszar tym, że właśnie stamtąd płyną bezpośrednie wyzwania i zagrożenia dla USA w postaci niekontrolowanych migracji, przemytu narkotyków i rosnących wpływów „przeciwników” (Trump wymieniał w tym kontekście Chiny i Rosję). Ma to zagrażać dostępowi USA do „kluczowych obszarów”, jak [Grenlandia](#), Zatoka Amerykańska i Kanał Panamski. Ponadto nowa NDS jeszcze mocniej niż poprzednie akcentuje większą wagę i skalę wyzwań ze strony Chin w porównaniu z Rosją. Uznaje ją za „stałe, ale możliwe dla opanowania” zagrożenie dla państw wschodniej flanki NATO, a jednocześnie za zbyt słabą, by osiągnąć hegemonię w Europie (podczas gdy dokument

z 2022 r. opisywał Rosję jako „pilne” zagrożenie dla interesów USA). Europę Pentagon określa jako malejącą potęgę gospodarczą, natomiast Chiny jako zdolne do zdominowania regionu Indo-Pacyfiku, będącego największym rynkiem na świecie.

Jak NDS podchodzi do współpracy z sojusznikami z NATO?

Nowa strategia Pentagonu jeszcze mocniej niż dotąd nawołuje do zwiększenia przez sojuszników inwestycji w ich własne zdolności. Jednocześnie pozostaje niejasna co do zobowiązań USA wobec nich. O ile podkreśla znaczenie sieci sojuszy w zachowaniu korzystnej dla USA regionalnych „równowag sił” w Eurazji, oskarża sojuszników o znaczące zaniedbania swoich sił zbrojnych i stwierdza, że stali się oni dla USA bardziej państwami zależnymi niż partnerami. Akcentuje, że europejscy członkowie NATO mają o wiele większy potencjał gospodarczy niż Rosja. Wzywa ich – tak samo jak partnerów z Bliskiego Wschodu i Afryki oraz Koreę Południową – do przejęcia głównej odpowiedzialności za swoją obronę przy „kluczowym, ale bardziej ograniczonym wsparciu” USA. Wskazuje to na zainteresowanie Pentagonu zmniejszeniem obecności wojskowej w Europie, tak samo jak wzmianka, że ma być ona zmieniana. USA mają wspierać

wzmacnianie sojuszniczych zdolności m.in. przez współpracę w planowaniu obronnym i w zakresie produkcji zbrojeniowej (którą USA same planują szybko zwiększyć). Jednocześnie Pentagon zapowiada, że najbliższej kooperować będzie z „modelowymi sojusznikami”, którzy odpowiednio inwestują w swoje zdolności i przeciwdziałają zagrożeniom w swoich regionach (jako przykład NDS podaje Izrael). Pomoc dla nich ma obejmować m.in. priorytetowe traktowanie w zakresie sprzedaży broni czy dzielenia się danymi wywiadowczymi. Nowa strategia obrony nie precyzuje zaś, na jakie wsparcie operacyjne ze strony amerykańskich wojsk mogą liczyć sojusznicy europejscy, oprócz tego, że – jak wskazuje nacisk na przeprowadzenie przez Europejczyków w „obronie konwencjonalnej” – wciąż to USA będą odgrywać główną rolę w odstraszaniu nuklearnym na kontynencie.

Jak nowy dokument wpisuje się w politykę zagraniczną Trumpa i jego administracji?

NDS rozwija założenia dotyczące sił zbrojnych z opublikowanej w grudniu ub.r. [Strategii bezpieczeństwa narodowego \(NSS\)](#), bazując na ideach prymatu wąsko definiowanych interesów amerykańskich (*America First*), a także pokoju poprzez siłę. NDS i NSS starają się wypełnić treścią hasła głoszone przez prezydenta Trumpa, które są ogólnikowe i nieraz ze sobą sprzeczne. Może to tłumaczyć nieprecyzyjność niektórych sformułowań czy też pewne różnice między tymi dokumentami, zwłaszcza że NSS została opracowana nie tylko przez Pentagon. NDS np. nie wzywa do budowy „stabilności strategicznej” z Rosją ani nie krytykuje ideologicznie państw europejskich. Niemniej oba dokumenty kreślą wizję bardziej selektywnego i warunkowego zaangażowania wojskowego USA na świecie. Realizacja NDS będzie jednak ostatecznie zależeć od prezydenta Trumpa. Możliwe, że to za sprawą jego decyzji jak dotąd nie doszło do większych redukcji wojsk amerykańskich w Europie czy poza nią, pomimo sygnalizowanego w NDS zainteresowania nimi ze strony cywilnego kierownictwa Pentagonu. Używając kwestii wsparcia wojskowego jako środka wpływu na sojuszników, Trump mógł wykluczyć głębsze cięcia wojsk w Europie po

tym, jak sojusznicy zgodzili się na jego postulaty znacznego zwiększenia wydatków obronnych i ustępstw handlowych wobec USA. Jednocześnie oznacza to, że kwestia redukcji wojsk w Europie może powrócić w razie nasilenia się napięć transatlantyckich (np. ponownego ożywienia sporu ws. Grenlandii). Ich ryzyko może z kolei zmniejszać zasadnicze zwiększenie amerykańskich wydatków obronnych, do którego wzywa Trump.

Co nowa strategia obrony USA oznacza dla Polski?

Z założeń NDS wynika możliwość utrzymania bliskiej współpracy wojskowej USA z Polską jako sojusznikiem, który poważnie inwestuje we własne zdolności obronne. Jednak zmiany w amerykańskiej strategii wskazują także na konieczność jeszcze dalej idącego wzmacniania przez Polskę własnego potencjału i odpowiedzialności za bezpieczeństwo regionalne. Wynika to nie tylko z oczekiwań USA, ale i – przede wszystkim – z faktu, że w przyszłości mogą być one mniej skłonne lub zdolne do udzielenia dodatkowego wsparcia operacyjnego. W interesie Polski jest sprecyzowanie, co mogłoby ono obejmować. Znaczna obecność amerykańskich sił bojowych będzie miała wyjątkowe znaczenie dla odstraszania Rosji, zasadniczo podnosząc dla niej ryzyko eskalacji w razie agresji na Polskę. Jednak nawet jeśli nie dojdzie do wycofania większych sił amerykańskich z Europy, zdolność do udzielenia Polsce dodatkowej pomocy może drastycznie zmaleć, jeśli wojska z baz w USA angażować będzie inny kryzys lub konflikt, zwłaszcza w Indo-Pacyfiku. Oprócz utrzymywania możliwie bliskiej współpracy z USA Polska powinna więc zacieśniać ją także z sojusznikami europejskimi. Należy przy tym odnotować, że konwencjonalne zdolności amerykańskie, które Polsce i Europie będzie najtrudniej zastąpić, byłyby jednocześnie najbardziej potrzebne Stanom Zjednoczonym w potencjalnym konflikcie z Chinami (samoloty i satelity rozpoznawcze, pociski do głębokich uderzeń). W obliczu utrzymujących się napięć transatlantyckich i zapowiadania przez USA zmniejszenia roli w bezpieczeństwie europejskim należy również spodziewać się dalszego testowania przez Rosję spójności NATO – zarówno transatlantyckiej, jak i w samej Europie.